

Historia smoka, czyli Z cnot* niewieścich na pewno cieszy się smok wawelski... 2.0

Historia smoka, czyli Z cnot* niewieścich na pewno cieszy się smok wawelski...

Smok wyrzygawszy pół Wisły
długo miał w pysku smak skisły,
cofnął się chyłkiem do jamy,
"szlag trafi cnotliwe damy!",
odtąd je tylko korzonki,
świeże dziewice to mrzonki,
ma w menu "dzieweczki" łątki,
wychudł do kości i chrzątki.

Aż nagle koło Fortuny,
po latach chudej komuny,
na stanowisko ministra,
gdy stara epoka prysła,
wyniosło prawnika z KUL-u
(mówią nań "królu" lub "ciulu"),
cnoty niewieście gruntuje,
wsparty przez rządowe wuje.

Wtórują im stare ciotki,
same zasuszone cnotki,
smok się na dziewice nadział,
ale świat tymczasem zdiadział,
więc pożre dziadersów z rządu,
tych wszystkich "bliskich z poglądów",
albowiem zgłodniał przez wieki,
rząd-nierząd łyknie dla beki.

*

*ebs, Kraków, 15 lipca 2021, *cnot, cnot... wiersz napisany z inspiracji wiersza poniższego, dziękuję Tomaszowi Listowskiemu*

*

Andrzej Waligórski: O wawelskim smoku

Pod Wawelem był smok w grocie
Co jadał różne łakocie:
Sznycle, dropsy, ptaszki, mszyce,
Ale najchętniej dziewice.

Jak codziennie jedną wpieprzy,
To ma zaraz humor lepszy.
Nawet staje na ogonie
I prześlicznie ogniem zionie.

Więc król kazał swej policji
Utrzymywać go w kondycji,
Ale wnet dziewic zabrakło,
Choć jeździli aż pod Nakło!
Smok schudł, osowiały siedział,
Jak mu pomóc, nikt nie wiedział.
Aż ktoś wpadł na pomysł z rana.
By smokowi dać barana,

Co ma równie głupie lica
I jest durny jak dziewica.
Niestety, po takiej porcji
Smok natychmiast dostał torsji
Wodę z Wisły wypompował
I jak pershing eksplodował!
Wniosek: Przez błędne metody
Mamy dziś deficyt wody!

*

Ziejący ogniem smok Bronisława Chromego ma 50 lat! Tzn. smok obchodzi pięćdziesiątkę, a zięje 49 lat, i oby mu nigdy nie zabrakło gazu!

Oto jego historia ze strony historiaposzukaj.pl:

Kraków jest miastem wielu legend, a jedną z najsłynniejszych jest niewątpliwie opowieść o Smoku Wawelskim. Pojawiła się ona na przełomie XII i XIII w. w Kronice Wincentego Kadłubka – w tej pierwotnej wersji potwór pożerający bydło został zgładzony przez synów Kraka, który zresztą sam wpadł na pomysł podłożenia smokowi siarki zaszytej w bydłą skórę. Najprawdopodobniej erudyta Wincenty zaczerpnął tę opowieść z jednej z wersji popularnych w średniowieczu legend o Aleksandrze Wielkim. Opowieść o Smoku Wawelskim powtarzali późniejsi kronikarze, ale dopiero w końcu XVI w. pojawiła się wersja wzmiankująca rolę szewca w wymyśleniu podstępu z siarką zaszytą w skórę. Wydaje się zatem, że w tym wypadku ludowe opowieści wyrosły z tradycji literackiej, a nie na odwrót. Dodatkową ciekawostką jest fakt, że wielkie kości, wiszące przy krakowskiej katedrze zapewne od średniowiecza, często identyfikowano jako szczątki smoka – w rzeczywistości są to kości mamuta, wieloryba i nosorożca.

Smok Wawelski jest jednym z symboli Krakowa – znany przede wszystkim w wersji rzeźbiarskiej autorstwa Bronisława Chromego, która stanęła u wylotu Smoczey Jamy w roku 1972. Bronisław Chromy (ur. 1925), krakowski artysta współczesny, uczeń Xawerego Dunikowskiego, zaprojektował pomnik smoka jako fontannę na krakowski plac Wolnica. Projekt ten wygrał konkurs, ale zapadła decyzja, że miejsce smoka powinno być pod Wawelem – plac Wolnica został ostatecznie ozdobiony innym dziełem Chromego, czyli Fontanną Grajków (1970). Ekspresyjny, jaszczurowaty smok został odlany z brązu i osadzony na wapiennej skale. Dzięki wbudowanej instalacji gazowej rzeźba zionie ogniem z otwartego pyska. Sam artysta przyznał jednak, że przyszła mu do głowy inna koncepcja rzeźby smoka, zdecydowanie bardziej

fantazyjna: „można by wykonać inną wersję pomnika: w nurcie Wisły, 30 m od brzegu, buchająca ogniem głowa, a na bulwarze pod Smoczą Jamą dwie olbrzymie smocze łapy. Reszta w wyobraźni każdego widza patrzącego na tafłę Wisły, bo tam »ukryta« byłaby reszta smoka”. Ten pomysł nie doczekał się jednak realizacji.

*

Wiosną 1973 wewnątrz rzeźby zamontowana została instalacja gazowa ziejąca ogniem; autorem i wykonawcą systemu gazowo-elektrycznego był Feliks Prochownik. Smok ziejże ogniem co trzy minuty.

Szczegółowa historia smoka na Wikipedii.